

EXPRES



Nr 153 (1423)
ROK V.

ILUSTROWANY

PONIEDZIAŁEK

Radosne święto dzieci polskich

Harcerze w całym kraju przyjęli nowe prawo i złożyli uroczyste przyrzeczenie

Niedziela, dnia 4 bm., była w całym kraju punktem kulminacyjnym obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka. Uroczystości, w których udział wzięły setki tysięcy najmłodszych obywateli — przyszłość i duma Polski Ludowej, rozpoczęło przemówienie radiowe, wygłoszone przez przewodniczącego Związku Młodzieży Polskiej — Matwina.

W stolicy, w związku z wejściem w życie nowego prawa harcerskiego, odbyły się w godzinach porannych, akademie szkolne, połączone ze składaniem przez młodzież ZHP uroczystego przyrzeczenia.

Szczególnie podniosły charakter miała akademia w Warszawie w szkole podstawowej nr 16 przy ul. Raszyńskiej. Na uroczystość przyrzeczenia przybył wiceminister oświaty ob. Klimeszowski, kurator O. S. ob. Karasiński, przedstawiciele PZPR, Rady Narodowej, Komitetu Opiekuńczego i Rodzicielskiego oraz rzesze młodzieży wraz z rodzicami.

Owacyjnie powitała młodzież bawiącego w Polsce wybitnego uczonego francuskiego prof. U. J. Henri Wallon.

W skupionej ciszy wysłuchała młodzież tekstu nowego prawa harcerskiego, po czym nastąpił moment składania przyrzeczenia. Z rąk prof. Wallon 72 młodych harcerzy otrzymało odznaki symbolizujące szczytne zadania, jakie przyjmuje na siebie demokratyczne harcerstwo polskie.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie pieśni

rewolucyjnych oraz hymnu młodzieży demokratycznej.

Po uroczystościach odbył się w Warszawie

wielotysięczny pochód oraz centralna zabawa dziecięca, na którą przybył wiceminister Jędrzychowski.



Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka Prezydent RP Bolesław Bierut gościł wychowanków Domów Dziecka z Klarysewa i Powsina. Na zdjęciu — Prezydent na spacerze z dziećmi.

Foto AR

Daliśmy godną odprawę podżegaczom!

Obrońcy pokoju podsumowują przebieg akcji na rzecz Apelu Sztokholmskiego

Trwały pokój zapewni ludzkości jasną, szczęśliwą przyszłość. Dlatego o trwały pokój — pod przewodnictwem Związku Radzieckiego wraz ze wszystkimi siłami postępu na świecie — walczymy i waloczyć będziemy aż do zwycięstwa. — Pod tym hasłem odbywają się w całym kraju zebrania, poświęcone zakończeniu akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

W Warszawie odbyły się 4 bm. zebrania sprawozdawcze z przebiegu zbierania podpisów w kilku dzielnicach Warszawy.

W zebraniu na Woli uczestniczył wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, poseł Ćwik, przedstawiciele KW PZPR, ZSL i SD.

49.000 mieszkańców czerwonej Woli z entuzjazmem złożyło podpisy pod Apellem Sztokholmskim. Tylko 10 osób, wśród nich ks. Piotrowski i ks. Morawski, odmówiło złożenia podpisu, wywołując powszechne oburzenie mieszkańców Woli.

Za szczególną aktywność w zbieraniu podpisów 50 osób otrzymało dyplomy honorowe, m. in. Zygmunt Gostkiewicz, Helena Iskierowa, Jerzy Lewandowski i Henryk Królak.

Na złodzieju czapka gore...

Konsternacja w sztabie gangsterów

z powodu ujawnienia akcji zrzutu stonki ziemniaczanej na obszar NRD

Jak donosi agencja ADN z Frankfurtu nad Menem, obecnie przedostały się do wiadomości publicznej dalsze szczegóły zrzucenia przez samoloty amerykańskie stonki ziemniaczanej na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Z kół poinformowanych komunikują, że amerykański sztab generalny powołał specjalną komisję, która ma ustalić dlaczego popełniona zbrodnia została tak szybko ujawniona. W związku z oburzeniem, jakie to niesłychane przestępstwo wywołało w całym Niemczech,

sprawa zajął się osobiście wysoki komisarz USA w Niemczech Mac Cloy.

Jak podaje agencja ADN, kierownicy całej tej „operacji” otrzymali surową nagane z powodu niewłaściwego przygotowania jej pod względem propagandowym. Jak się obecnie okazuje bowiem, stonka ziemniaczana przed zrzuceniem jej na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej miała się „pojawiać” najpierw w północnych okolicach Bawarii i w Hesji.

Nagane otrzymały również formacje lotnicze, gdyż w czasie zrzucania ston-

ki ziemniaczanej nie trzymały się ściśle wskazanych obszarów, wskutek czego stonka ziemniaczana spadła bezpośrednio na terytorium wielu miast.

Z prasy: w stolicy St. Zjedn. — Waszyngtonie nie ma ani jednego teatru.



A KUKIELKI W BIAŁYM DOMU?..

Poprawia się dyscyplina pracy

Włókniarze przygotowują się do Krajowego Zjazdu Związku

3 bm. odbyło się w Łodzi posiedzenie Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Prac. Przem. Włókienniczego. W obradach wziął udział wiceprzewodniczący CRZZ ob. Aleksander Burski, który złożył sprawozdanie z konferencji SFZZ w Budapeszcie.

Wiele uwagi poświęcono sprawie realizacji ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Jak stwierdzono w dyskusji, ustawa spowodowała poważne zmniejszenie się ilości opuszczanych bez usprawiedliwienia dni pracy. Tym nie mniej walka o podniesienie dyscypliny pracy musi być nadal prowadzona bardzo intensywnie, by nieusprawiedliwiona absencja zupełnie zlikwidowała. Związki zawodowe, a szczególnie ich do-

łowe organizacje — grupy związkowe i rady zakładowe — powinny uświadamiać masy związkowców, że ustawa ma spełnić przede wszystkim rolę wychowawczą.

Ze sprawozdania o przygotowaniach do obchodzącego się III krajowego zjazdu Zw. Zaw. Włókniarzy, który odbędzie się 17 — 19 bm. w Łodzi, wynika, że w poszczególnych oddziałach dokonano już wyboru 400 delegatów, wśród nich 197 kobiet.

Na wielu zebraniach wyborczych poszczególne członkowie związku, jak i załogi całych oddziałów produkcyjnych, postanowiły uczcić zjazd specjalnymi zobowiązaniami produkcyjnymi.



Prof. Henri Wallon w rozmowie z min. Skrzyszewskim

Apel ministra rolnictwa

o szybkie przeprowadzenie sianokosów

W całym kraju rolnicy przystępują już do sprzętu siana i konieczyń.

W związku z rozpoczynającymi się sianokosami minister Rolnictwa i R. R. Jan Dąb-Kocioł zwrócił się do wszystkich rolników w Polsce ze specjalnym apelem, w którym stwierdził, że w ubiegłych latach sprzęt siana i konieczyń przeprowadzono zbyt późno, co utrudniało dokładne suszenie siana, a jednocześnie powodowało niszczenie znacznej części wartościowych składników odżywczych.

Minister Rolnictwa wezwał chłopów, robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych i członków spółdzielni produkcyjnych, aby rozpoczęli sianokosy możliwie najwcześniej i zakończyli je do 20 bm.

Armia Vietnamu

gromi wojska francuskich imperialistów

Jak donosi Wietnamska Agencja Informacyjna, wojska Demokratycznej Republiki Wietnamu zajęły miasto Dong-he, wycinając prawie całkowicie w pień oddziały francuskie, które usiłowały ratować się ucieczką. Wojska wietnamskie rozgromiły również pozycje francuskie, położone w pobliżu Dong-he.

Próby Francuzów odbicia miasta nie powiodły się. Desant francuski został wybity do nogi. Ciężkie straty poniósł również batalion francuski, który rzucono przeciwko wojskom wietnamskim w Dong-he.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WSCIBSKI: — Jak by tu zdobyć kilka zdjęć z tej fabryki?...
 WARCHOLSKI: — Przekupić któregoś z nich wódką, dać mu aparat i niech fotografuje...



WSCIBSKI: — Czy mógłbym rozmówić się z panem poufnie?
 WICEK: — No oczywiście!
 WSCIBSKI: — To może w barze?
 WICEK: — Wszystko mi jedno!



WSCIBSKI: — Zanim przystąpię do rzeczy, to gołniemy wódecznością! Kelner! Proszę nalać!
 WICEK: — (Panie starszy! Mnie pan nalewaj czystej wody...)



WICEK: — Proszę o rachunek!
 KELNER: — Podwójnie pan strątny: nie pił pan wódki i płaci!
 WICEK: — O, wcale nie jestem strątny! Właśnie dużo zyskałem!

Szczepienia ochronne

tylko jeszcze do końca czerwca
 Rozpoczęta w Łodzi akcja przymusowych szczepień przeciwko durowi brzuszemu potrwa tylko do końca tego miesiąca. Objęci są nią wszyscy mieszkańcy miasta w wieku od 5 do 60 lat. Mogą się oni szczepić w każdym dozorze sanitarnym w godzinach od 8 do 10 rano.
 Dodać należy, że uchylającym się od szczepień grożą surowe sankcje karne w postaci aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 150 tysięcy złotych. (bk)

Przedszkolanki TPD w Łodzi

nawiązują łączność ze wsią
 Wychowawczynie przedszkoli Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łodzi, postanowiły z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka nawiązać łączność ze swymi koleżankami na wsi.
 W tym celu odwiedzą one w ciągu najbliższych dwu tygodni przedszkola i dziecińce w spółdzielniach produkcyjnych na terenie woj. łódzkiego, zapoznając się ze stosowanymi tam metodami wychowawczymi, udzielając im w razie potrzeby fachowych rad i wskazówek oraz wygłaszając pogadanki na tematy związane z opieką nad dzieckiem w wieku przedszkolnym.
 Jednocześnie przedszkolanki łódzkie przekażą dzieciom wiejskim podarki od ich rówieśników z miasta.
 Wraz z przedszkolankami, wyjadą również na wieś dziecięce zespoły świetlicowe TPD w Łodzi, które dadzą szereg występów w spółdzielniach produkcyjnych woj. łódzkiego.

Walizki i teczki

Łodzie gubią nadal cenne rzeczy
 Łatwo jest zgubić rękawiczkę, ale jak można zapomnieć o walizce, pełnej damskich sukienek? Na to pytanie mogłaby odpowiedzieć tylko jej roztargniona właścicielka. Chyba, że... znowu zapomni i nie zgłosi się po odbiór swej zguby, która znajduje się w Miejskim Ośrodku Informacji przy ul. Piotrkowskiej 104-a. Do MOI przyniesiono ostatnio także i wiele innych rzeczy. Znajdują się między nimi teczki skórzane, teczki ceratowe, w tym jedna z częściami samochodowymi, portfel z pieniędzmi i walizka z... butami piłkarskimi. Słyszeliśmy o roztargnionych profesorach, ale żeby i sportowcy byli tak roztrzepani...

Zabawy, imprezy, przedstawienia...

Pod znakiem pokoju

Festyn w Parku Ludowym zgromadził wczoraj trzysta tysięcy łodzian

Nigdy jeszcze Łódź nie była miejscem tak olbrzymiej imprezy jak wczorajszy Festyn Pokoju. Około trzystu tysięcy osób zebrało się w Parku Ludowym, potwierdzając przed całym światem, że chcemy i potrafimy walczyć o zapewnienie trwałego pokoju.
 Nad zgromadzonymi na placach nieprzeliczonymi masami ludzkimi powiewały na wietrze czerwone chorągwie, na których szczytach osiadły białe gołębie — symbole naszej walki.

Stoimy na przystanku. O tym żeby do stać się do tramwaju nie można nawet marzyć. Trójka, dziesiątka, dziewiątka — wypakowane do ostatnich granic. Ratuje nas dopiero „specjalny”. Tu, nieco luźniej. Wskakujemy się na stopień ostatniego wagonu i jedziemy. Trochę niewygodnie, ale przecież to na Festyn...
 Przy wejściu do parku drogowskazy. Białe napisy wskazują kierunek. „Punkt 7 — teatry” — „Punkt 11 — muzyka taneczna — transmisja z meczu”.
 Porywa nas fala ludzi. Długą, zieloną aleją mijamy rozsiadłe na ławkach i na

trawie grupy tych, którzy przyszedli tu już wcześniej. Zwiedzili już kilka punktów i teraz odpoczywają.
 Na końcu alei wielki plac. Jak okiem sięgnąć głowy ludzkie. Oczy wpatrzone w estradę, umieszczoną na dwu wielkich platformach samochodowych. Trafiamy właśnie na fragment „Romanu z wodevillu”. Z „widowni”, jeśli można to tak nazwać, padają co chwila oklaski. Rozlega się głośny śmiech.
 Idziemy dalej. Na ławce siedzi dwoje starszusków. W oczach kobiety błyszczą

lzy. Patrzy tymi załamionymi oczyma na wesołą młodzież i usta rozchylają się powoli w lekkim uśmiechu. Przypomina sobie zapewne dawne lata, swoją młodość... Jak dobrze, że tamte czasy już nigdy nie wrócą.

Magazyny były pełne — w sklepach brakowało drobiu

Dlaczego MHD i PSS odmówiły przyjęcia mrożonych kaczek i gęsi?

Zaopatrzenie przedświąteczne sklepów łódzkich pozostawiało wiele do życzenia. Brak było mięsa, brak było wędlin, brak było m. in. drobiu. Pisaliśmy zresztą o tym jeszcze 28 maja rb. W związku właśnie z tym artykułem otrzymaliśmy obecnie z łódzkiego oddziału Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich list, w którym czytamy:
 „Zarzut jakoby Centrala nie przygotowała na okres przedświąteczny dostatecznej ilości drobiu jest niesłuszny. Dowodem tego są zresztą pozostałe w chłodni rezerwy, które mogłyby pokryć zapotrzebowanie nie tylko na święta, ale nawet na okres dalszych dwóch tygodni.
 Powód natomiast braku drobiu w sklepach MHD czy też PSS jest zupełnie

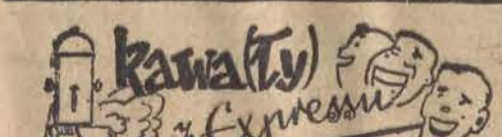
inny. Tak bowiem MHD jak i PSS zakupują jedynie drób świeży z bieżącego uboju, odmawiając przyjęcia drobiu mrożonego, złożonego w chłodni w ciągu miesiąca kwietnia i maja. Odmowę tę tłumaczą tym, że konsumenci wolą kupować drób świeży. Tymczasem świeżego drobiu nie można w okresie letnim przechowywać przez kilka dni bez uprzedniego zamrożenia”.
 Tego rodzaju stanowisko MHD i PSS jest niesłuszne. Odmowa przyjmowania do sprzedaży mrożonych kaczek czy gęsi powoduje bowiem kłopoty ze składowaniem nowych transportów. Dlatego też uważamy, że obie te instytucje winny zwrócić baczniejszą uwagę na zaopatrzenie swych sklepów w drób mrożony.

Łączył je wspólny „interes” Za spekulację materiałami

skierowano trzy handlarki do obozu pracy

Pamiętamy jeszcze dobrze handlarzy, którzy przyjeżdżali do Łodzi w lutym i marcu br., aby wykupywać tu materiały tekstylne.
 Materiały te zawozili później do siebie, by odsprzedawać je pokątnie ze znacznym zyskiem. Kres tym „gościnnym występom” położyły wówczas liczne akcje, przeprowadzone przez Delegaturę Komisji Specjalnej.
 W czasie tych kontroli zatrzymano między innymi Emę Długajczyk, zam. w Imielinie przy ul. Młyńskiej 6 i Helenę Wróblewska, zam. w Radomsku przy ul.

Batorego 29. Ponieważ przy obu znaleziono większe ilości materiałów, aresztowano je i rozpoczęto dochodzenie.
 W tym samym czasie Delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Marii Kolińskiej, zam. w Łodzi przy ul. Legionów 12, którą podejrzewano o gromadzenie towarów w celach spekulacyjnych. Podczas rewizji znaleziono ukryte w różnych schowkach około 260 mtr. różnych tekstylii.
 Po zakończeniu śledztwa, które potwierdziło wszystkie te fakty, Komisja Specjalna skierowała spekulantki do obozu pracy przymusowej. (m)



W jednym z pism amerykańskich od dłuższego czasu ukazuje się ogłoszenie następującej treści:
 „Dziury od kul rewolwerowych w uszkodzonych ubraniach zaszywam całkowicie, nie pozostawiając najmniejszego śladu. Wiadomość...”
 Literat X znany jest ze skłonności do przesadzania. Zwłaszcza gdy opowiada o swych zarobkach. Właśnie siedzi w kawiarni i roz-wodzi się na temat swojej ostatniej książki.
 — Czy wiecie, jaki nakład wydano? Zgadnijcie, ile zarobiłem na tej książce! — zwraca się do znajomego.
 — Bo ja wiem... Przypuśćmy... połowę tego, co pan nam powie!

Przed nami chłopiec i dziewczynka. Trzymając się za ręce biegają na pobliski plac. Tu rozgościł się ich dobry znajomy — teatryk „Pinokio”. Głosy aktów i śpiewających wesołe piosenki powtarzają liczne głosniki. Na scenie kukielki skaczą i tańczą. Zgromadzone wokół dzieci z zapartym oddechem śledzą każdą scenę. Zawsze one chodziły do teatru, dziś teatr przyszedł do nich.

Mijamy stoiska z zabawkami. Obok gra orkiestra. Młodzież tańczy. Nawet dziewczęta chwyciły się za ręce i kręca się w koleczko. To nic, że nie ma partnera. To nic, że kurz, że piasek. Tańczą, bo im wesoło, bo ich młodość wolna jest od wszelkich trosk i kłopotów, bo wiedzą, że czeka ich pewna i spokojna przyszłość.

Korony drzew rzędają i za chwilę jesteśmy na polanie. Majestatycznie strzela w górę wieża spadochronowa. U góry — czarna sylwetka. To właśnie skoczek. Przymocowano mu spadochron i skacze. Wiatr rzuca go trochę, ale tylko przez chwilę i skoczek spokojnie już ląduje. Obok wieży dwie kolejki. Jedna to amatorzy skoków, druga to ci, którzy chcą spojrzeć raz na swe miasto — z góry.

Wesoło spędziła Łódź wczorajszą niedzielę. Obieć wszystkie place, postać na każdym, popatrzeć, na to nie wystarczy jeden dzień, choćby długi. A przecież było tyle do zobaczenia.

Ależki, drogi, ścieżki zawałone tłumami ludzi. Przewalala się z jednego końca na drugi wielka fala. Jedni zatrzymywali się na placach, gdzie były teatry, inni szukali „osemków”, tam bowiem występowały zespoły świetlicowe. Ci, którzy przyszedli z dziećmi, kierowali swe kroki do „kukielek”. Szkoda, doprawdy szkoda, że ten dzień był taki krótki.

Wesoło spędziła Łódź wczorajszą niedzielę. Ale ta wesołość i ta zabawa nie były puste. Miały one swoją wymowę. Twardą i nieugiętą.

Lubimy się bawić, mamy ku tej zabawie powody. Ale jeżeli ktoś chciałby nam te powody do radości zniszczyć, jeżeli zachodni imperialiści chcieliby nam narzucić wojnę, spotka ich srogi zawód. Potrafimy walczyć o swoje sprawy.

I wywalczymy pokój. Dla siebie i dla swych dzieci. (m)

